

W obronie religii?

20 stycznia 2015

Ostatnio na stronie portalu [„Wolne Media”](#) pojawił się artykuł o religiach. Mimo, iż zgadzam się z większością poglądów/teorii jakie pojawiły się w tym artykule to nie zgadzam się z główną tezą, iż religie były zjawiskami zbytecznymi (stworzonymi przez szaleńców).

Według mojej opinii ewolucyjnie religie powstały, gdyż umożliwiały tworzenie dużych w miarę spójnych społeczeństw. Niemal wszystkie duże religie działały/działają na zasadzie „uwierz w daną religię (model), albo giń czy też bądź skazany na ostracyzm”. Nie chodzi tu wyłącznie o samo podporządkowanie się, ale o uznanie modelu religijnego jako prawdziwego i przekazywanie go dalej swoim dzieciom. Dzięki takiemu mechanizmowi i odpowiedniej konstrukcji założeń narzucanych przez religie powstawały duże zhierarchizowane społeczeństwa o możliwościach produkcyjnych i militarnych znacznie większych niż małe społeczeństwa, w których władza była utrzymywana wyłącznie z wykorzystaniem przymusu bezpośredniego. Oczywiście duże i dobrze zorganizowane społeczeństwa były zazwyczaj promowane w „grze ewolucyjnej”.

W praktyce, gdyby nie religie nie powstałyby kilka tysięcy lat temu takie kraje jak Egipt czy Mezopotamia czyli nie rozkwitłyby też obecne demokratyczne społeczeństwa. Ewolucyjnie religie były więc zjawiskiem korzystnym.

Wszystkie religie próbowały budować modele rzeczywistości, które niemal bez wyjątku opierały się na mechanizmach instynktów i uczuć.

Kilka tysięcy lat temu ludzkość zaczęła tworzyć modele rzeczywistości nie opierając ich na mechanizmach instynktów i uczuć i były to modele naukowe (praktycznie metoda ta rozkwitła w ostatnich 500 latach). Modele naukowe opierają się

o matematykę, która dostarcza narzędzi do ścisłego definiowania modeli. Podobnie jak w religiach w przypadku modeli fizycznych także trzeba przyjąć aksjomaty i są to aksjomaty matematyczne (teoria mnogości) oraz dodatkowe aksjomaty dla każdego z modelu fizycznego. Bez wyjątku muszą to być jednak dość „ściśle” określone aksjomaty (instynkty i uczucia w oczywisty sposób były i są wykluczone). Za modele fizyczne uznaje się wyłącznie takie modele matematyczne, w których pomiary rzeczywiste nie odbiegają od wyników jakie uzyskiwane są z wykorzystaniem modelu i wykonano odpowiednio dużą ilość testów zgodności takiego modelu z rzeczywistością.

Niestety nie udało się do tej pory stworzyć modeli fizycznych opisujących zjawisko życia, a tym bardziej nie udało nam się stworzyć tzw. teorii wszystkiego czyli modelu wszystkiego.

W ostatnich 150 latach ludzkość wytworzyła jednak wiele w miarę ścisłych teorii odnośnie życia na Ziemi w tym również życia ludzkiego. Teorie te niemal całkowicie burzą większość modeli rzeczywistości budowanych przez prawie wszystkie religie.

Pierwszą w miarę ścisłą teorią opisującą życie na Ziemi była teoria Darwina, która w późniejszym czasie była modyfikowana i przystosowywana do nowej wiedzy (zwłaszcza dzięki rozwojowi genetyki). Teoria ta obecnie nazywana ogólnie ewolucjonizmem do tej pory jest jedną z najlepszych teorii odnośnie życia na Ziemi. Niestety jej wykorzystywanie praktyczne przez ludzi jest mocno ograniczone, gdyż nie daje w miarę prostych narzędzi modelowania własnego życia przez jednostkę, a na dodatek często mylnie jest interpretowana jako teoria, w której zjawisko życia na Ziemi nie ma kierunku, czyli innymi słowy wiele osób błędnie wywodzi z tej teorii, iż zjawisko życia jest nieprzewidywalne. Na dodatek ewolucjonizm nie jest modelem fizycznym, a tym samym nie jest modelem pewnym.

Oprócz teorii życia w ostatnich stu pięćdziesięciu latach pojawiły/rozwinęły się również skomplikowane systemy społeczne

znacząco wpływające na stabilizację społeczeństwa w tym:

- demokracja,
- „wolny” rynek,
- systemy finansowe.

Mechanizmy te ciągle działają jeszcze w sposób daleki od optymalnego, ale w ogólności zapewniają większość dóbr dla większości obywateli czyli pozytywnie wpływają na stabilizację i równocześnie wymuszają ciągły rozwój społeczeństwa. Niezbędne są oczywiście ciągłe prace nad modyfikacją tych mechanizmów z korzyścią dla społeczeństwa zwłaszcza w obszarach systemu finansowego oraz „wolnego” rynku, które to obecnie w niektórych obszarach niemal zastąpiły religie (nawet wytworzyły i utrzymują podobną strukturę hierarchiczną).

Według mnie połączenie nauki, ewolucjonizmu i trzech powyższych mechanizmów w społeczeństwie wraz z powszechną edukacją ze wszystkich tych mechanizmów (w tym również z zastosowaniami praktycznymi) może ewolucyjnie dać większe korzyści niż tkwienie w społeczeństwach opartych na religiach.

Przykład np. Szwecji jasno pokazuje, iż stabilne działanie społeczeństw opartych na takich założeniach jest jak najbardziej możliwe.

Reasumując religie ewolucyjnie były zjawiskiem koniecznym, ale społeczeństwo osiągnęło już ten poziom rozwoju, gdzie powoli, ale systematycznie przechodzi na działanie oparte na ścisłych podstawach i jasnych mechanizmach. Zjawisko wypierania religii następuje już co najmniej od 150 lat. Z punktu widzenia stabilności i tempa rozwoju to społeczeństwa bez religii są bardziej optymalne więc zjawisko religii w swojej obecnej postaci prawie na pewno zaniknie niemal całkowicie i kwestią jest tylko czy za 100, 500 czy za 2000 lat.

Autorstwo: sensuit

Nadesłano do „Wolnych Mediów”